

Wiesz, właśnie kupiłem kilka róż, jak Mos Def,
Położyć na grób, czy dać jakiejś pięknej Polce?
Jak Mos Def Murzyn wciąż w podróży,
Ciągłe śmiech, czasem nie ma innych dróg by sobie ulżyć,
Dzień zwykły, szary, tego miasta witam,
Wśród przechodniów i tramwajów, Mos Def na głośnikach,
Stop, Moleskine, pióro Parker, ja piszę,
Plac z filmu Krauze,
Mogłeś kiedyś o nim słyszeć,
Mogłeś? Nie lubię tego słowa, to warunek,
Został żal, bo dawno minął już czas na próbę,
Czas na bzdurę, masz go, ja zazdroszczę,
Oddaj proszę, sprzedaj wszystkie pieniądze,
Ciągłe słyszę – on się spina o bzdury,
On ciągle warczy, to destruktor z natury,
Rymów konstruktor, gość w twoim pokoju,
albo mnie kochaj albo zostaw w spokoju.

Wiesz?
Kolejny dzień i muszę słuchać co pierdola,
A uwierz mi, wolałbym Masta Ace i Marco Polo,
Lubię te zdania, ludzie bez rozeznania,
Ale wiedzą, wierzą, twierdzą, bez zastanawiania,
Zepsute myśli śmierzdzą trupem,
Ideologia, masz ją przed faktem? – jesteś głupek,
Jill, twój los jest twój, mój ja noszę,
Ale co? ty możesz wszystko, a ja mam mówić proszę?
Rap rywalizacja antypersonalna,
O co?, za co rzucamy się sobie wciąż do gardła?
I po co? Rap albo polityka,
Realizacja albo prowokacja na głośnikach,
Radykalizacja, oskarżenia, fronty,
Ja wolę pisać o emocjach i poszerzać horyzonty,
Sobie, a innym jeśli tak, to przypadek,
To nie jest mój wybór, tylko Ty masz nad tym władzę.

Zuchwały drań, który spełnił swoje sny
I uwierz mi, to są moje najlepsze dni,
Do czasu aż zmienię zdanie na ten temat, zawsze,
Dalej na płycie, ja pokażę Ci ten schemat,
Nigdy, na pewno, rap to deklaracja
Rap to praktyka, nie obserwacja, fizyka,
Rap to doświadczenie, na sobie i na scenie,
Jestem w samym środku, gram, spełniam swe marzenie,
Funky Masons, Rockafellaz,
Hip Hop na maksa, masz skillsy? – pokaż teraz,
Polskee Flavour, Azizi Hustlazz
B-boy Kleju, B-boy Skunk, B-boy Bartazz,
The Returners, Danny Drumz – ten co gra funk,
Ty wiesz co robić? – tańcz,
Projekt Parias, HiFi Banda,
Kocham Hip Hop – to moja inspiracja.